Nr. 51. w Poniedziałek dnia 1. Marca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: świerćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 3. Marca r. 1858, po południu o godz. 3éj.

Przedmioty obrad: 1) Układ z gminami wiejskiemi Berdychowa i Pietrowa względem przypadającego im wynagrodzenia za podwyżkę poboru od mlewa i rzezi. 2) Dalsze wypuszczenie tak zwanéj łąki Bocianka po lewéj stronie drogi do Dębiny. 3) Dalsze wypuszczenie ogrodu obok miejskiego lazaretu. 4) Dalsze wypuszczenie rybołóstwa na jeziorze Luboni, jako też na wodach Dębinę otaczających. 5) Nowy układ z dyrektorem teatru panem Keller względem wypuszczenia zabudowania teatralnego. 6) Zezwolenie ze strony miasta premii dla zwycięzcy na jednéj z tegorocznych gonitw. 7) Obór rozjemców dla okręgu piątego. 8) Koncesye procederowe. 9) Obsadzenie na nowo posady niepłatnego członka magistratu. 10) Osobiste interesa.

(Podp.) Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 27. Lutego. — Dzisiejszy Globe donosi jako rzecz pewną, iż Derby i Disraeli przyrzekli Persignemu wspierać Palmerstona przy wniesieniu bilu jego o sprzysiężeniach. Disraeli nawet do Persignego powiedział, że bil ów uważa jeszcze za niedosyć surowy.

Tryest, 26. Lutego. — Po bitwie pod Zubczi trzymały się obie strony na dawnych swych stanowiskach. Kojusko, które się poddało Czarnogórcom, spalili Czarnogórcy. Wukalowich na czele oddziału Czarnogórców wkroczył do Sutoryny, w skutek czego turecki oddział celny cofnął się do Castelnuovo. Czarnogórcy spalili niebawem gmach turecki przeznaczony na kontumacyą. Powstańcy znów opuścili dolinę Sutoryny.

Genua, 24. Lutego. — Władze tutejsze chwyciły się pewnych ostrożności wojskowych i politycznych. Uwięziono znów trzech wychodzców neapolitańskich. Rząd postanowił wydalić wszystkich wychodzców, którzy zostawali w stosunkach z Mazzinim lub jego stronnikami. U Anglika Dowella Hodge znaleziono listy kompromitujące i obszerny dyaryusz. W ostatnich tygodniach popełniono kilka rabusiostw na ulicach.

Berlin, 28. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać radzcom kancelaryi przy najwyższym trybunale sekretarzowi Brandt i nadregistratorowi Reébtem tytuł tajn. radzców kancelaryi, tudzież dyrektorowi kancelaryi przy najwyższym trybunale Daue tytuł radzcy kancelaryi.

Berlin, 27. Lutego. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś przed południem referatów, pułkownika Manteuffla i rzeczywistego tajn. radzcy Illaira.

— Izba deputowanych przystąpiła na posiedzeniu wczorajszem do obrad nad układem handlowym i nawigacyjnym, zawartym z konfederacyą argentyńską, który komisya poleciła do przyjęcia bez żadnéj zmiany. Deputowani Lette i Harkort przemawiali przeciw niektórym punktom w nim zawartym a mianowicie co do krótkości czasu, w skutek czego żądał przesłania jeszcze raz tego układu komisyi. Prezes ministerstwa odpowiedział, że traktat zawartym został w imieniu związku niemieckiego na lat 8, bo układ z tymże rozciąga się na lat 8. W tym samym układzie przewidziano czas dłuższy. Odrzucono więc wniosek Harkorta i przyjęto układ. Następnie izba przeszła do obrad nad budżetem. Zwracano uwagę na położenie urzędników i domagano się, aby im dano pomoc. Minister skarbu oświadczył, że to jest najusilniejszem staraniem rządu i że tego nie mógł dotąd uczynić w skutek odmówienia w zeszłym roku nowych podatków. W czasie obrad nad administracyą poborów stałych powtórzyli deputowani Auerswald i Reichensperger od kilku lat czynione wnioski, aby izba zechciała uchwalić orzeczenie nadziei, że rząd wykona jak najrychléj artykuł 101. konstytucyi z dn. 31. Styczna 4850 r. i prawo dotyczące zniesienia uwolnień od płacenia podatków gruntowych z d. 24. Lutego 1850 r.

Gdy jeszcze nad tym przedmiotem kilku mówców swe zdania wypowiedziało, odroczono dalsze rozprawy i posiedzenie.

Najświeższe wiadomości. — Nowy angielski gabinet nieobudza zaufania w swoją trwałość. Zapatrując się na różnorodne żywioły, z których powstał i jaka większość oświadczyła się za wnioskiem Milnera, tudzież na okoliczności, że frakcya lorda Russla liberalna przyłożyła się głównie do jego przyjęcia, natenczas przekonamy się, że Daily News płonnie nie przypuszcza, kiedy utrzymuje, iż stronnictwo liberalne do tyla się wzmoże aż do Wielkiéjnocy, że utoruje drogę ministerstwu Rusla, ile że Peeliści także nie bardzo się łączą z nowem ministerstwem, co za złą wróżbę dla niego poczytują.

Jakkolwiek gabinet Derbego uchodzi za ministerstwo przejścia, jednakowoż będzie ważnem dla polityki tak zewnętrznéj, jakoteż wewnętrznéj. Stosunki przyjacielskie w jakich się znajduje większa część jego z rządem napoleońskim dają rękojmię że sprzymierze między Anglią i Francyą utrzyma się i że bil indyjski upadnie ze swoim twórcą to jest lordem Palmerstonem. Przynajmniéj najznakomitsi członkowie nowego gabinetu przemawiali przeciw temu bilowi.

Francuzkie dzienniki wynurzają z tego powodu zupełną otuchę, zwłaszcza że rząd nie był pewny, iż mu się uda w Anglii jak w Piemoncie, Szwajcaryi i Belgii przyprowadzić do skutku to, czego się pan Walewski domagał w dyplomatycznych notach swoich. Co się zaś tyczy, co piszą dzienniki o Austryi, iż ma zamiar pytanie o wychodźcach wnieść na europejską konferencyą w Paryżu, to wydaje nam się być tylko wynalazkiem domysłowéj polityki. Przynajmniéj powiada korespondent wiedeński pisujący do powszechnéj gazety niemieckiéj, że Austrya nie ma zamiaru powiększać znaczenia konferencyi paryskiéj i stanowienia o kwestyach europejskich, gdyż byłoby to na późniéj bardzo niebezpieczną praktyką.

Francya.

Paryż, 23. Lutego. — Rozkaz cesarza do hr. Persigny, aby natychmiast wracał do Londynu, uważają tu, wedle Norda, za potwierdzenie tego, że cesarz z każdym gabinetem w Anglii harmonizować będzie, byle nie był zbyt radykalnym. Sądzą nawet, że i przy gabinecie z torystów złożonym także między Anglią i Francyą nie będzie harmonia w niczem nadweręźoną. Pochlebiają sobie, że bil Palmerstona wniesionym będzie na nowo choć w innéj może postaci, bo przyjęcie wniosku Gibsona nie chce zmiany, jak raczéj odroczenia bilu Palmerstona.

Paryż, 24. Lutego. — Do aresztowań nastąpionych przed kilku dniami na przedmieściu ś. Antoniego, dodać należy i inne wydarzone wczoraj, które nie tylko tyczą się klasy roboczéj. Między innemi wymieniają adwokata i lekarza. Aresztowania miały się stać z powodu podejrzenia jakie padło na aresztowanych, że należą do towarzystwa tajemnego.

— Mówią, że pan Gibson jest serdecznym przyjacielem Mazziniego, którego nie raz widziano w domu tego członka parlamentu.

— Dziś odbyła się pod prezydencyą cesarza narada ministeryalna trwająca od 11éj do 1éj godziny. Od wczoraj mowią o przywróceniu powszechnéj dyrekcyi bezpieczeństwa, którą urządzono po zniesieniu ministerstwa policyi a którą przed rokiem usunięto.

— Pays, Constitutionnel i Patrie poświęcają dziś kryzys w Anglii dość długi artykuł. Pierwsze z tych pism nie sądzi, żeby angielska opozycya chciała odmówić zadość uczynienia słusznym obawom Francyi; dała się ona tylko uwieśdź depeszą hr. Walewskiego z dn. 20. Stycznia, którą źle zrozumiała. Wedle Constitutionnela zaś osnowa depeszy ministra francuskiego nie ubliża wcale honorowi Anglii, i dla tego jest przekonanym, że opozycya wkrótce nawróci się ze swego błędu. Patrie zajmuje się najbliższą ewentualnością Anglii.

— Raport złożony przez hr. Morny, prezesa ciała prawodawczego; w imieniu komisyi wyznaczonéj do zbadania projektu do ustawy o śródkach bezpieczeństwa powszechnego następującéj jest treści:

„Panowie! Przedłożona wam ustawa, wywarła zanim jeszcze była znaną, żywe wzruszenie po za obrębem tego koła. Poczętą i wzrosłą pod wpływem zamachu 14. Stycznia, wyobrażano sobie ją płodem złości i nierozsądnego prześladowania i z mniéj więcéj szczerą trwogą nadawano jéj nazwę ustawy podejrzanych.

Zanim charakter jéj oznaczymy, niech nam wolno będzie wyrazić ile podobne domysły były niesłuszne. Nigdy rząd nieokazał większéj tolerancyi, większéj obojętności na zabiegi dawnych stronnictw i jeżeli co zarzuciéby można, to zaiste to, że przez wstręt do surowych środków, zbyt oszczędza niepoprawnych wrogów porządku. Niechaj się więc uspokoją, ustawa obecna ich niedotyczy. Lecz czyż wzruszenie to niezdradza nieokreślonéj jakiejś niemocy, jakiéj każdy zacny człowiek doznaje, niebędąc pewnym co winien swemu krajowi, a co winien samemu sobie.

W istocie panowie! większa część ludzi będących za dawnym stanem rzeczy, byli wszyscy ludźmi rządu, znają jego warunki i trudności, niełudzą się że nowy zamęt wypaśćby mógł dzisiaj na korzyść ich opinij — wiedzą oni że ciosy wymierzone są raczéj przeciw społeczeństwu, niż przeciw tronowi, a jednak wolą pozostawać na boku, zapominają dawnych swych zasad i starają się osłabiać władzę, która się nimi opiekuje. Smutna to sprzeczność zmniejszająca urok ludzi i podkopująca wiarę polityczną w sercach ludu! pokryte stanowisko! w którym jednakże rząd silny powinien umieć wytrwać bez obawy i gwałtów.

Lecz na czem opierają się ci ludzie stawiając wyżéj żal za przeszłością nad obecne swe obowiązki? Jest właśnie pora udzielenia wam uwag czynionych pod tym względem w łonie waszéj komisyi.

Stronnictwo legitymistyczne polega bezwątpienia na zasadzie najszanowniejszéj, wszystkie bowiem rządy uznają ją de *facto* w interesie publicznym. Zasadą tą jest dziedziczność.

Lecz trzeba umieć odróżniać: legitymizm uświęca czas lub wola ludu, dziedziczność jest tylko politycznym jego następstwem; możnażli sądzić że ostatnia zaprowadzoną została raczéj na korzyść rodzin królewskich niż w celu interesów ludowych? Niejestże jednym jéj celem przekazywać w spuściźnie tron bez zamieszek i sporów? Gdyby tak nie było, system wyborczy większą bezwątpienia dawałby rękojmię. Dziś przeto, gdy nowe społeczeństwo nie ma pod tym względem ślepéj wiary w prawo boskie, pierwszym warunkiem dziedziczności jest posiadanie, a dobry obywatel nie doznajesz czasem wyrzutu sumienia, gdy przekrzywiając zasadę, któréj jedynym celem jest spokojność publiczna, usuwa się od powinności bronienia instytucyi krajowych?

Zresztą teorya ta nie jest nową, wyznawało ją już stronnictwo orleanistowskie. Stronnictwo to nie polegało na żadnéj zasadzie, nieopierało się ani na prawie, ani na wyborze ludu, przedstawiało jedynie wypadek rewolucyi, a nie łudziło jednakże nikogo powołując do siebie innowierców, ukazując im przepaść, która się otwierała pod ich nogami i wzywając aby się łączyli w celu uchronienia siebie i całéj społeczności od zguby. Bezpieczeństwo było jedynym warunkiem jego bytu; lecz raz przestawszy istnieć, cóż po niem pozostało więcéj nad żal zaszczytny? lecz jakże wytłómać ową nienawiść którą innym w podobnych rzeczach zarzucano, i ów brak względu na powody uznawane niegdyś przez siebie.

Zresztą ujrzawszy w skutku niezasłużonego (przyznaję to) upadku, nieszczęśliwy kraj swój bez kredytu i pracy, pogrążony w poniżeniu i nędzy, możnaż było w sercu swem dać miejsce innemu uczuciu, jak uczuciu wdzięczności dla potężnéj ręki, która odbudowała społeczeństwo francuzkie i przywróciła krajowi spokój, pomyślność i chwałę?

Społeczeństwo w ogóle pragnie opieki i ma do niéj prawo, rząd winien je z obowiązku bronić. Lecz układ powinien być zobopólny. Wynikiem tego rozdziału wielkiego stronnictwa porządku, jest właśnie narzucenie wyjątkowych środków obrony i odroczenie jeszcze bujniejszego rozwoju wolności, w chwili albowiem gdy wszyscy ludzie zacni znajdą się po jednéj stronie, społeczeństwo nie będzie się miało czego lękać.

Przystąpmy teraz do rozbioru prawa.

Wykażemy wprost bez przesady i słabości dla czego ustawa ta wprowadzoną zostaje i kogo ma ona dosięgać.

Zamach 14. Stycznia w poczęciu swem ograniczony do małéj liczby wspólników i wykonany przez kilku cudzoziemców, oczekiwany był w kraju przez towarzystwa tajne. Najpewniejsze wskazówki niepozostawiają wątpliwości pod tym względem. Raporta nadesłe ze wszystkich stron Francyi poświadczają jasno, że ludzie znani z swych anarchicznych opinii, zmienili swoje zachowanie się i liczyli na zaburzenie w Paryżu około połowy Stycznia. Wy sami Panowie! którzy stosunkami swemi zbliżeni jesteście ze wszystkiemi departamentami Francyi, czyż niedostrzegliście podobnych objawów? W Paryżu, gdzie poszlak tego rodzaju trudniéj dopatrzyć w tłumie, zebrano szczegóły świadczące nie o wspólnictwie lecz o oczekiwaniu.

Odkrywać spiski, wytropiać zabójców, jest zadaniem policyi, lecz rozognić tę armię wichrzycielów, spodziewających się korzystać ze zbrodni, pozbawić tajne towarzystwa naczelników za pomocą wydalenia ich, jest zarazem dziełem sprawiedliwości i rządu. Taki jest zatem duch ustawy.

Celem jéj jest zatrwożyć i rozproszyć nieubłaganych wrogów społeczeństwa, którzy nienawidząc żadnego rządu niczego co ma podobieństwo z władzą; a kiedy we Francyi wolność publiczna pełnym płynęły strumieniem, kiedy równość wznoszono na poniżeniu wyższych, kiedy interesa ludowe były przedmiotem nie najgorliwszéj obrony, lecz służalczego schlebiania, któż powstawał przeciwko temu opłakanemu społeczeństwu, przeciwko tym pozorom organizacyi? Oni, zawsze oni, zawsze socyaliści.

Nie zrobię im zaszczytu rozbiorem ich teoryi, powiem tylko, że nam nadmiar wolności nie może ich zadowolić, żadna łaska ułagodzić, że upłatali Francyę w tajemną sieć, któréj celem jest zbrodnia i że dozwolić im spiskować w cieniu byłoby niebezpieczną słabością.

Pracowici i uczciwi wyrobnicy bardziéj im niż ktokolwiek złorzeczą. Oni wiedzą, że teorye socyalne po za obrębem prawa i moralności są szalone i niewykonalne, że odbierając jednym to co im zbywa, niemożnaby tem nawet koniecznéj potrzeby drugich zaspokoić, że to byłoby utratą kredytu, zmarnowaniem kapitału zbiorowego, a w końcu nędzą i poniżeniem dla wszystkich. Wiedzą oni, że tylko praca wolna, wspierana przez rząd silny i sprawiedliwy, rozwinąć może pomyślność i rozpowszechnić dobry byt pomiędzy większą masą ludności.

Jednak zetknięcie się z temi apostołami złego, jest niebezpieczne. Rząd winien położyć kres zgubnym tym pracom, a naszą jest rzeczą nieutrudniać mu środków. Zobowiązaliśmy się do tego własnemi słowy, prosząc cesarza w imieniu uczciwych ludzi, aby niedozwalał ponawiać się pod swym rządem podobnym wstrząśnieniom.

Dzisiaj bez nienawiści, bez mściwości, lecz z ową surowością, jaką okoliczności nakazują, zawotujemy środki wymagane od nas przez rząd. Lecz cokolwiekbądź się stanie, niechaj stronnictwo czerwone wie, że spotka się z nami zanim ugodzi w cerce społeczności francuskiéj.

Komisya wasza panowie! osądziła, że ustawa w swym układzie podwójny ma charakter, jeden sądowy, niezmienny, drugi rządowy mający trwać do czasu.

Artykuły 1., 2., 3. i 4. zapełniają próżnię naszego kodeksu karnego, art. 5., 6. i 7. upoważniają rząd do zastosowania środków pod względem pewnéj kategoryi osób.

Komisya uważała tę część ustawy za jedynie polityczną i przechodnią, za dowód nieograniczonego zaufania w rządzie cesarskim, była ona przeto jednomyślnego zdania, aby ją zawotować i odrzucić wszelkie poprawki mogące osłabić jéj siłę i skuteczność. Uważa ona, że zastósowanie téj ustawy należy do uspokojenia kraju i dla tego wniosła poprawkę, aby była czasową. Rząd nie wahał się jéj przyjąć, postanowiwszy bowiem działać z energią i wytrwałością, pewnym on jest, że po niewielu latach zbawienna trwoga przed tą ustawą uczyni ją nadal niepotrzebną.

Komisya wasza chciała również nadać środkom rządowym silną rękojmię, powierzając ich wykonanie ministrowi spraw wewnętrznych i poddając je we wszystkich departamentach zdaniu trzech władz: rządowéj, sądowej i wojskowéj. Rząd przystał tem chętniéj na tę poprawkę, iż w praktyce trudno, aby inaczéj dziać się miało.

Rząd nie ma interesu prześladować kogokolwiek, trzeba mu powodów bezpieczeństwa publicznego jasno dowiedzionych, aby go skłonić do wystąpienia przeciw komubądź, a pod tym względem jak najjawniejszych będzie tylko szukał pobudek.

Mam zaszczyt panowie w imieniu komisyi waszéj, zaproponować wam przyjęcie projektu do ustawy zmienionéj za wspólnem porozumieniem z rządem.«

Projekt do ustawy o bezpieczeństwie publicznem przyjęty przez radę stanu i komisyę, podamy w numerze jutrzejszym.

Anglia.

Londyn, 24. Lutego. — Times donosi: Jesteśmy w stanie, następującą autentyczną podać listę nowego gabinetu, którą wczoraj lord Derby przedłożył królowéj: Pierwszy lord skarbu, p. Derby; kanclerz skarbu Disraeli; lord kanclerz, pan Fryderyk Thesiger; prezydent rady tajemnéj, markis Salisbury; tajemny kanclerz koronny, lord Hardwicke; sekretarz stanu spraw wewnętrznych, pan Spencer H. Walpole; spraw zewnętrznych, pan Malmesbury; minister kolonialny, p. Goward Bulwer Lytton; wojny, jenerał Peel; lord admiralicyi, p. John Pakington; jeneralny pocztmistrz, lord Colchester; prezydent urzędu handlowego, p. J. W. Henley; prezydent biura indyjskiego, p. Ellenborough; pierwszy komisarz publicznych budowli; lord John Manners; jenerał Attonay, pan Fitzroy Kelly; podsekretarz państwa dla wojny, major A. H. pan Stuart Wortley; Irlandya: Lord namiestnik, pan Eglinton; lord kanclerz, pan F. Blackborne; pierwszy sekretarz, lord Naas. Książę Newcastely, lord Grey i pan Gladstone odnieśli wezwanie lorda Derbego wstąpienia w gabinet jego. Pan Sydney Herbert nie został wcale zawezwany. Wysoki urząd jeneralnego gubernatora Indyi przeznaczono pono lordowi Stanley, gdyby lord Canning nie chciał pod nowym służyć ministerstwem. Times nad składem ministerstwa tego cierpkie czyni uwagi.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1. Marca. — Już jesteśmy w Marcu, a jeszcze śród zimy petersburgskiéj od 12—18 stopni mrozu. Od półtora miesiąca mamy stałe i silne mrozy, przeplatane rzadko zamiecią śnieżną. Omyliły się przepowiednie niektórych, że z zaćmieniem księżyca sobotniem mrozy ustąpią łagodniejszemu powietrzu. Zaćmienie przyszło i przeszło bez wpływu na stan powietrza. Przy mrozach mamy najpiękniejsze słońce, iskrzy się jak śród lata po to, aby okazać, że promienie jego nie zdołają zmiękczyć i ułagodzić podmuchów lodowych. Jak w powietrzu, tak w polityce zimno i ustała wszelka wegetacya, u nas równie zakrzepło potoczne życie i gdyby nie kilka wieczorów, które nam uprzyjemniła pani Jenny Lind zamężna Goldschmidt, nie byłoby ciepła z wyjątkiem kominkowego. I drugi jéj koncert na sali bazarowéj był przepełniony słuchaczami. Jéj głos, jéj mistrzowskie portamento, jéj skale całe i półtonowe, pasaże, koloratury, silne recitatiwa, trele chuczne i niknące, wszystko to jest podziwiane i grzmiącemi oklaskami wieńczone. Pani Jenny Lind jest jedyną mistrzynią, która po uznanie i wyrok nie jeździła do Paryża i z zamiarem tego unikała mimo wezwań i zaproszeń. Tak była pewną swojéj samodzielności. Jadąc więc do Ameryki pominęła Paryż i odwiedziła Londyn tylko. Na sobotnim koncercie odśpiewała oprócz modlitwy z »Wolnego strzelca« Webera, kawatynę z recitatiwem z opery »Beatrice di Tenda« z właściwą sobie dzielnością, pewnością i słodyczą. Najbardziéj jednak zajęła publiczność czterema mazurkami Chopina z włoskim tekstem. Nam, którzy przyzwyczajeni do rytmu dzielnego, tkliwości, zwrotów twardych i miękich w tym tanie narodowym, było łatwo osądzić mistrzostwo artystki. Nic czulszego nad portament melodyi, nic jędrniejszego nad rytm, nic zwinniejszego nad zwroty to wesołe, to smutne, mol i dur tak były zmienne, jak zmienne były dzieje nasze. Jedna Polka tak czuć, a bodaj druga tak wykonaćby zdołała. Śpiewem dzierżąła dzieje nasze. Nietylko atoli w śpiewie, ale nawet w ruchach ciała i w rysach lic i rzutach płomiennego oka strzelały do naszych serc te pociski, które czuć i oddawać naszym jest udziałem. Oddaliśmy jéj też cześć i wdzięczność naszą potężnemi oklaskami i poprosiliśmy w końcu o powtórzenie echa, które podobnie jak mazurki znalazły w nas swój godny oddźwięk. Kiedy tak nas poi i rozkwila przecudna Jenny, już zapowiada nowojorskie towarzystwo konne swą wizytę Poznaniowi, aby śród postu zabawiać swemi reprezentacyami głuche pod te czasy miasto. A towarzystwo to jezdzców, to nielada, liczne pierwszymi matadorami, zręczne produkcyami, okazałe sprowadzonym słoniem, przez którego konie i ludzie przeskakiwać będą w sposobie amerykańskim. Jeszcze dotąd Ameryka nieprodukowała się u nas, dziś Kalifornia zjedzie po kalifornią do nas i niejedno ziarnko złote przejdzie do kieszeni Jankesów, bo podobno osobliwościami swemi umieją nawet zimnych poruszyć i przyciągnąć do siebie.

Rozmaite wiadomości.

— Dla sułtana robią teraz w Londynie 8 zwierciadeł pryzmatycznych, z których każde kosztować ma 1000 fszt. Zwierciadła te na 15 stóp wysokie a 8 szerokie, przeznaczone są do dwóch sal okrągłych, gdzie płaskie zwierciadła dałyby się dogodnie użyć. Zwierciadła te składają się z pryzmów spojonych z sobą dokładnie i ściągniętych metalowemi ramami, a z powodu ciężkiego okucia swego ważą 320 centnarów.

Wiadomości literackie.

Kraków. — Wyszedł Nr. 5. »Tygodnika rolniczoprzemysłowego krak.« i zawiera: 1) Uwiadomienie od komitetu. 2) O chodowli drzew morwowych

i jedwabnictwie w kraju naszym przez Dr. A. Kozubowskiego (dokończenie.) 3) Uprawa olbrzymich buraków pastewnych Pohla. 4) Obliczanie wartości służebnictw lasowych. 5) Pogląd na gospodarstwo (ciąg dalszy). 6) Niezawodny środek przeciw księgosuszy. 7) Korespondencya. 8) Wiadomości gospodarskie i handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 27. Lutego 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) nieco niżéj się trzymało w cenie, na wiosnę 30 do $29\frac{3}{4}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $30\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) ceny przyciśnione, na miejscu (bez beczki) 13—$13\frac{1}{2}$ (z beczką) na Marzec 14 list., na Kwiecień $14\frac{1}{4}$ list., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Lutego.

Pszenica 50—62 tal.

Żyto $36\frac{1}{2}$—$37\frac{1}{4}$ tal., na Luty $35\frac{1}{2}$—35 tal., na Luty Marzec $35\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $35\frac{1}{2}$—$\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec 36—$35\frac{1}{2}$—$35\frac{3}{4}$ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę $27\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $12\frac{1}{8}$ tal., na Luty i Luty Marzec $12\frac{1}{12}$ tal., na Marzec Kwiecień $12\frac{1}{12}$—$\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal.

Okowita bez beczki $16\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Luty i Luty Marzec 17—$\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $17\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $18\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $18\frac{7}{8}$—19 tal., na Lipiec Sierpień $19\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal.

Szczecin, 27. Lutego.

Pszenica 56—$57\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $59\frac{1}{2}$ tal.

Żyto $33\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę 34 tal., na Maj Czerwiec $34\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $35\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $11\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $22\frac{1}{2}$ proc., z beczką $22\frac{1}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{1}{2}$ do $\frac{5}{8}$ proc.

Gdańsk, 27. Lutego. — I znowu mieliśmy tydzień pięknéj pogody z mrozami od 4 do 14 stopni. Śniegi pod działaniem słońca znikają i sanna się psuje.

Targi zbożowe w Anglii obojętny miały charakter i w zeszłotygodniowych cenach niebyło żadnéj zmiany. Dowozy krajowe i zagraniczne zmniejszyły się; sprzedający chcieli ztąd wyciągnąć korzyść i podnieśli żądania, ale to właśnie odstręczyło kupców i ścisnęło obrot interesów w szczupłych granicach potrzeb konsumcyi.

W Holandyi, Hamburgu i baltyckich portach handel był w zupełnem odrętwieniu; w Belgii nieco okazywało się życia, ale stanowczym całego tygodnia wypadkiem było ogólne podniesienie cen pszenicy i mąki we Francyi. Na wszystkich tak wewnętrznych jak i portowych targach ceny poszły w górę; a gdy ta szansa miała się ustalić, pozycya zbożowego handlu w całéj Europie mogłaby inny przybrać kierunek. We Francyi chodziły wieści, że rzepik i pszenica od mrozów wiele ucierpiały, a nadzwyczajne bezprzykładne susze na oziminy nie zostały bez wpływu.

Na naszéj giełdzie nie było wiele ruchu, wszakże przy umiarkowanych żądaniach wszystkie dowozy dały się umieścić po dawniejszych cenach. W połowie tygodnia obojętność kupujących sprowadziła zniżenie $1\frac{1}{2}$ do $2\frac{1}{2}$ sgr. na celnem ziarnie na szeflu, a 3 do $3\frac{1}{2}$ sgr. na średniem; a chociaż według depeszy telegraficznéj na targu wczorajszym londyńskim 1 szyling płacono taniéj, sprzedaże dzisiejsze jeżeli nie po wyższych to po mocniejszych cenach miały miejsce i kupcy chętniéj w interesa wchodzili. Żyto jest bez odmiany, jęczmień 2 do $2\frac{1}{2}$, groch 1 do $1\frac{1}{2}$ sgr. wyżéj na szeflu.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy 11,520 szefli, żyta 7860, jęczmienia 1360, grochu 300. Spirytusu dowieziono 900 beczek.

Płacono za szefel pruski wagi berlińs.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	89—91	2	4	2	2	10	10
„	91—93	2	12	—	2	16	8
„	93—94	2	17	6	2	20	—
Żyta	87—91	1	8	—	1	11	—
Jęczmienia	78—81	1	10	—	1	13	6
Grochu		1	28	6	2	—	—

Spirytus po $14\frac{1}{6}$—$14\frac{1}{4}$ tal. za beczkę.

Kursa zamian: Londyn 3—6 19. Hamburg 45—$45\frac{1}{2}$. Amsterdam 102.

Aleksander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 28. Lutego.

BAZAR. Mielżyński z Dąbrowy, Rekowski z Koszut, Bröcker z Łabiszynka i Radońska z Ninina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Wehr z Duszna, Gebel z Frankfurtu nad Odrą, Engelmann z Fürth, Lesser i Pierkowski z Szczecina.

HOTEL DU NORD. Raszewski z Szczepowic, Koczorowski z Jasina, Matuszewski z Polski, Wolniewicz z Dembicza, Fella z Christiansztadtu.

POD CZARNYM ORŁEM. Smitkowski z Łężek i Kutzner z Pijanowic.

HOTEL BERLINSKI. Żychlinski z Twardowa, Friebel z Białężyc, Trąmpczyński z Środy i Grabowski z Szamotuł.

POD BIAŁYM ORŁEM. Niklas z Bielaw, Möller z Muskau i Piotrowicz z Kościana.

Z dnia 1. Marca.

BAZAR. Lossow z Boruszyna, Dzierzbicki z Zawór, Łaszezewski z Jeżewa, Znaniecki z Mechlina, Pągowski z Chabska.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Lutomski z Poklatek, Jasiński z Witakowic, Bandelow z Latalic, Petzelt z Dombrowy, Ablemann z Szamotuł, Neck z Pforzheimu, Grothe z Iserlohn, Mayer z Szczecina, Philippsohn z Berlina, Pappe z Nissy.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Kryger z Berlina, baron Winterfeld z Mur. Gośliny, hr. Plater z Góry, Hildebrand z Daków, Karśnicki z Mchów, Żychlinski z Twardowa, Grabowska z Łukowa, Zelasko z Obornik, Niessing z Nowegomiasta n. W., Briefel z Hirschbergu, Bennihn z Gniezna, Schwarzkopf, Lesser, Fritzsche i Rosenthal z Berlina, Brünig z Ravensbergu, Tuch z Magdeburga, Maul z Offenbachu, Heyduck z Neustadt-Eberswalde, Wallis z Hamburga, Engel z Erfurtu, Steiner z Moguncyi, Boas z Skwierzyny n. W.

HOTEL DU NORD. Dziekan Czerwiński z Wrześni, Wolański z Barda, Łaszczyński z Grabowa, Münster z Przytoczni.

HOTEL PARYZKI. Seredyński z Niemierzyc, Jackowski z Pomarzanowic, Niesiołowski z Skąpego, Raczyński z Biernatek, Rochliński z Orpila.

POD CZARNYM ORŁEM. Wawrowski z Kłodziska, Nitze z Żernik, Dymiński z Sobarczewa.

HOTEL BERLINSKI. Bogdański z Chyb, Raczyński z Smolar, Cetkowski z Orpiszewka, Reusch z Międzyrzecza, Malke z Berlina, Werner z Borku.

POD BIAŁYM ORŁEM. Trampe i Jaskowski z Lusówka, Gładysz z Pruśca, Gellert z Kolnego.

POD TRZEMA LILIAMI. Hildebrand z Obornik.

HOTEL WROCŁAWSKI. Bradel z Książa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Reiler z Gönningen, ul. Magazyn. 15.

Dziś rano o godzinie $6\frac{1}{2}$ powiła szczęśliwie moja ukochana żona Klara z Bergweltów zdrowego syna, o czém donoszę uprzejmie przyjaciołom i znajomym zamiast osobnego uwiadomienia.

Modrze, dnia 28. Lutego 1858.

Richard Baarth.

Spóźniono.

Dnia dzisiajszego zakończyła swe życie w 65 roku Bregida Opitz z domu Dutkiewicz. Pogrzeb odbędzie się dnia 1. Marca o 4éj po południu.

Poznań, dnia 26. Lutego 1858.

Pozostała familia.

W Niedzielę dnia 28. Lutego o $8\frac{1}{2}$ wieczorem zakończyła swe życie doczesne najukochańsza matka nasza Rozalia z Powelskich Krysiewicz, o czém w imieniu rodzeństwa krewnym i przyjaciołom w smutku pogrążony donoszę. Pogrzeb odbędzie się w Środę dnia 3. Marca o godzinie 4téj z południa z wielkich Garbar Nr. 10. Jan Krysiewicz.

PUBLICZNE WEZWANIE.

Weksel z dnia 1. Czerwca 1857. z Woynieścia na 100 Talarów, a płatny w końcu Września 1857. który dziedzic dóbr Franciszek Bojanowski z Woynieścia powiatu Kościańskiego na kupca S. Kalisza w Śremie wystawił, miał kupcowi S. Kalisz, jak ten twierdzi, zaginąć.

Nieznanego posiedziciela wekslu tego wzywamy, ażeby weksel ten najpóźniéj do 1. Czerwca 1858. włącznie, podpisanemu Sądowi przedłożył, inaczéj bowiem takowy jako nieważny uznany zostanie.

Śrem, dnia 17. Lutego 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Król. Sąd powiatowy w Gnieźnie

Gniezno, dnia 28. Grudnia 1857.

Dobra szlacheckie w prowincyi Poznańskiéj w powiecie Gnieźnieńskim położone, Karsewo I. części, do Romana Bojanowskiego należące, oszacowane na 22,302 Tal. 12 Sgr. 7 Fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 3. Września 1858. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj niewypływającéj z ceny kupna swego wynagrodzenia żądają, muszą swe pretensye u Sądu subhastacyjnego zameldować.

Ponieważ tutejszy Lekarz się wyprowadził, życzymy ażeby się jak najprędzéj praktyczny Lekarz w Łopiennie osiadł.

X. *Cieśliński*, Dziekan. *Eisner*, Burmistrz i Kommissarz obwodowy. *Grochowski*, Aptekarz.

OGŁOSZENIE.

Syn mój **Józef Wolański** został w swéj nieobecności wyrokiem zaocznym skazany do zapłacenia kupcowi **Jakóbowi Efraimowi** w Poznaniu summy 1150 Talarów wekslowego długu. Weksel ten znajduje się w ręku wspomnionego Jakóba Efraima. Podpis mego syna jest sfałszowany. Syn mój sam zawiadomił o tém publiczność w Nr. 300. gazety Poznańskiéj z dnia 23. Grudnia r. z. a to jest powodem, że ani mój syn, ani ja, rzetelności tego wekslu nie uznajemy, i obowiązku do wykupienia onego nie mamy. Do ogłoszenia tego stosunku jestem powodowany dla zapobieżenia nastąpić mogących publicznych złośliwych zaczepek, które honor mego syna i domu mojego, pod innemi stosunkami, w złém świetle wystawić by mogły.

Rybitwy pod Pakością, dnia 26. Lutego 1858.

Wolański, dziedzic dóbr Pakoskich.

Wypowiedzenie
listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj dnia 1. Kwietnia 1858. r. umorzyć się mających, wyciągnięte zostały Litery i Numera w następującym Wykazie A. umieszczone, które posiedzicielom, z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850 r. §. 41. i następnych, z dniem 1. Kwietnia 1858. r. z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwróceniem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącym do nich już niepłatnym kuponem prowizyjnym Ser. I. Nr. XVI., zacząwszy od wspomnionego dnia wypowiedzenia, w kassie naszéj odebrali.

To nastąpić może, o ile fundusze kassy naszéj wystarczają, już od dnia dzisiajszego, lecz w tym razie tylko za odciągnieniem prowizyi po 4 od sta od dnia zapłaty aż do wzmiankowanego zapadłego terminu.

Także wolno wypowiedziane listy rentowe, kassie naszéj przesyłać pocztą, lecz frankowanym sposobem, z dołączeniem należytego pokwitowania z odebranéj waluty, na osobnym papierze i wnieść o przesyłanie waluty tą samą drogą, naturalnie na koszt i niebezpieczeństwo odbierającego.

Zarazem wywołują się powtórnie niniejszém dawniéj już wylosowane, od 2 lat zaległe, w następującym Wykazie B. zamieszczone listy rentowe prowincyi Poznańskiéj i posiedziciele tychże wzywają się, ażeby kapitał listów rentowych pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Listopada 1857.

Królewska Dyrekcya Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiéj.

A. Wykaz
na dniu 12. Listopada 1857. wylosowanych a dnia 1. Kwietnia 1858. r. płatnych listów rentowych poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. po 1000 Tal. 22 sztuk.							
123	373	767	1062	1658	4282	5686	6897
232	485	840	1067	3573	4344	6269	
261	539	1038	1294	3606	4792	6331	
Litt. B. po 500 Tal. 5 sztuk.							
276	411	687	1039	2019			
Litt. C. po 100 Tal. 20 sztuk.							
156	647	1352	1700	3021	4421	4866	
194	887	1448	2496	3197	4510	6849	
636	1175	1648	2745	4059	4616		
Litt. D. po 25 Tal. 15 sztuk.							
33	250	572	883	1961	3219	3996	4856
123	354	834	1055	2816	3374	4008	
Litt. E. po 10 Tal. 504 sztuk.							
3	205	357	477	650	779	889	1021
6	207	358	483	651	781	892	1029
9	216	359	485	652	799	900	1045
12	218	362	489	659	808	901	1059
27	228	366	502	660	814	914	1061
33	229	367	510	671	817	917	1063
39	230	368	511	675	818	919	1101
49	235	370	513	676	819	929	1102
51	238	373	524	677	822	943	1103
59	243	383	530	683	823	945	1106
76	256	394	536	685	831	946	1120
80	268	398	551	688	833	950	1122
87	272	399	562	693	835	953	1146
106	287	413	566	698	836	955	1149
130	290	414	567	702	837	959	1159
132	292	416	575	713	838	960	1163
135	296	424	580	717	840	965	1175
137	300	425	585	725	841	968	1177
138	306	426	587	728	842	975	1190
141	313	435	596	730	844	977	1256
142	317	437	604	737	848	979	1269
146	318	441	611	740	850	980	1277
152	321	442	614	749	857	989	1303
157	322	446	620	754	858	1008	1309
164	328	450	627	760	859	1009	1316
170	329	451	633	763	866	1011	1325
178	330	459	634	768	870	1013	1330
179	334	461	641	769	877	1014	1356
189	352	463	646	770	879	1015	1378
198	355	471	647	774	887	1017	1411

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr
Liit. E. po 10 Tal. 504 sztuk.							
1413	1918	2561	3461	4117	4580	5114	5990
1423	1929	2571	3464	4150	4582	5146	6003
1430	1930	2590	3470	4219	4594	5168	6020
1434	1965	2676	3586	4226	4597	5212	6038
1494	1971	2689	3601	4267	4600	5287	6059
1496	1980	2691	3606	4274	4608	5309	6060
1526	2026	2700	3618	4295	4612	5328	6061
1551	2037	2725	3627	4297	4614	5381	6069
1552	2048	2749	3668	4343	4627	5385	6070
1579	2059	2767	3670	4345	4636	5566	6073
1608	2065	2770	3704	4363	4644	5570	6078
1612	2115	2789	3721	4395	4645	5580	6081
1634	2119	2833	3739	4404	4661	5583	6088
1646	2130	2866	3754	4406	4667	5616	6089
1655	2133	2870	3771	4413	4753	5619	6092
1666	2158	2885	3806	4416	4761	5634	6098
1690	2209	2915	3830	4422	4806	5678	6103
1714	2233	2970	3857	4428	4811	5698	6104
1718	2241	3001	3899	4431	4813	5699	6107
1744	2247	3018	3900	4437	4842	5724	6113
1768	2262	3065	3914	4439	4876	5741	6116
1797	2286	3101	3924	4442	4910	5753	6118
1804	2299	3131	3934	4453	4913	5802	6124
1806	2306	3157	3982	4454	4944	5805	6141
1812	2329	3165	4041	4480	4958	5811	6147
1825	2340	3175	4042	4510	4997	5830	6149
1829	2387	3241	4060	4515	5007	5831	6150
1836	2389	3333	4073	4518	5030	5915	6152
1852	2449	3336	4091	4532	5040	5938	6163
1858	2490	3352	4100	4558	5053	5947	6171
1863	2509	3400	4106	4568	5096	5948	6176
1865	2516	3403	4107	4569	5102	5968	6196
1887	2534	3415	4114	4573	5110	5976	6197

B. WYKAZ
dawniéj już wylosowanych i od 2 lat zaległych listów rentowych poznańskich a mianowicie z zapadłych terminów

z dnia 1. Kwietnia 1852.

Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 245;

z dnia 1. Października 1852.

Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 270. 938;

z dnia 1. Kwietnia 1853.

Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 1228;

z dnia 1. Października 1853.

Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 534; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 512; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 493. 669;

z dnia 1. Kwietnia 1854.

Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 1587; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 132; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 172;

z dnia 1. Października 1854.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 1702; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 1659; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 456; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1917;

z dnia 1. Kwietnia 1855.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 870; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 669. 1078; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 735. 1308; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 453. 1971. 2841. 3290. Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 1401. 4939.

z dnia 1. Października 1855.

Litt. A. po 1000 Tal.: Nr. 4833. 5614; Litt. B. po 500 Tal.: Nr. 936; Litt. C. po 100 Tal.: Nr. 1142. 2095 2527. 2611. 3377; Litt. D. po 25 Tal.: Nr. 10. 402. 779. 812. 1952. 3386. 3802; Litt. E. po 10 Tal.: Nr. 402. 812. 886. 976. 4547.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 27. Lutego 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{3}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowé;	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{8}$
Louisdory	—		$109\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{3}{4}$	—

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 1. Marca 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	5	—	2	7	6
Pszenicy sredniéj	2	—	—	2	2	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	9	—
Żyta lżejszego.	1	6	—	1	7	—
Jeczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	27	6	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 27. Lutego						
dnia 1. Marca	13	—	—	13	15	—